

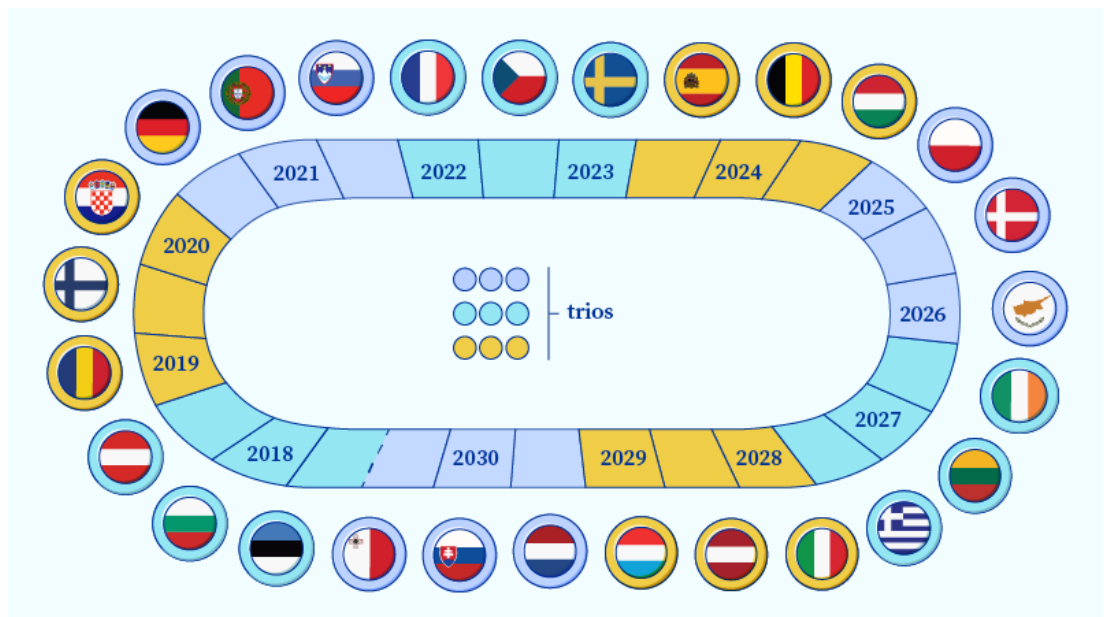


ANALIZA

Polska Prezydencja w Radzie EU

GRUDZIEŃ 2024

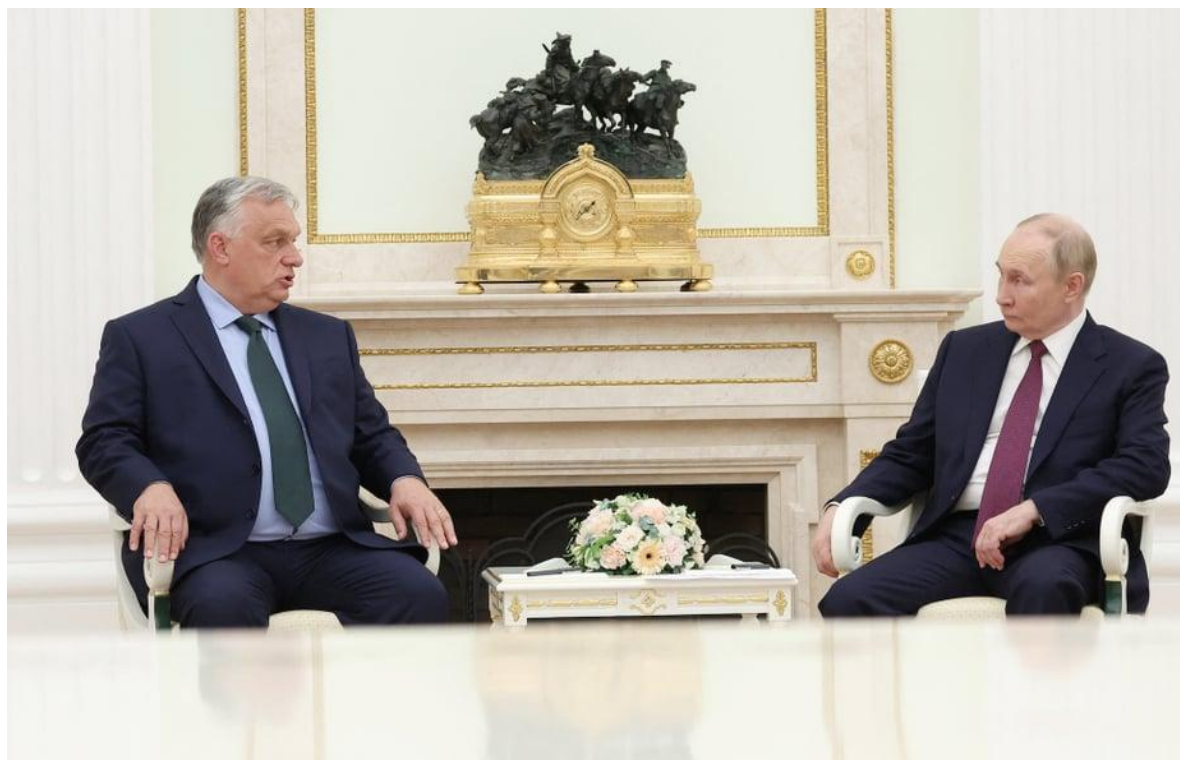
Prezydencja w Radzie UE sprawowana jest w systemie rotacyjnym kolejno przez wszystkie państwa członkowskie po 6 miesięcy każde, zaczynając od stycznia i od lipca danego roku. Przedstawiciele państwa sprawującego prezydencję w Radzie UE, zarówno na szczeblu ministerialnym jak i eksperckim, są odpowiedzialni za ustalanie porządku obrad posiedzeń poszczególnych gremiów Rady UE oraz prowadzenie negocjacji w gronie państw członkowskich. Uzyskują poprzez to realny wpływ na kierunki i tempo wdrażania poszczególnych decyzji całej Unii. Polska po raz pierwszy prezydencję w Radzie UE sprawowała w II połowie 2011 r. Zgodnie z harmonogramem Polska obejmuje drugi raz prezydencję 1 stycznia 2025 r. przejmując ją od Węgier.



Mottem węgierskiej prezydencji było hasło „Uczynić Europę znów wielką” nawiązujące wprost do hasła Donalda Trumpa. Nie ulega wątpliwości, że minione 6 miesięcy nie należało do udanych dla Victora Orbana, bowiem większość liderów Unijnych omijała spotkania organizowane w Budapeszcie, nie akceptując jednoznacznie prorosyjskiej postawy Premiera Węgier. Obniżono rangę politycznej funkcji prezydencji – na nieformalne rady ministrów do Budapesztu jeździli głównie wiceministrowie lub urzędnicy, zamiast premierów. Przełożyło się to na zamrożenie niektórych tematów. Warto odnotować skuteczne zamknięcie pełnego członkostwa Rumunii i Bułgarii w strefie Schengen, po 18 latach oczekiwania i pewne postępy w pracach integracyjnych Albanii i Czarnogóry w przyszłym członkostwie w Unii. Ale na tym lista węgierskich sukcesów się kończy. Kontynuując kwestię rozszerzenia Unii, Polska zapowiada wzmocnienie dialogu o przyszłym członkostwie z Ukrainą i Mołdawią oraz zamierza kontynuować trwające rozmowy z państwami bałkańskimi.



Premier Węgier wykorzystując formalne liderowanie w Unii pięć dni po objęciu prezydencji odwiedził Moskwę i Kijów próbując podjąć rozmowy pokojowe, do których nikt nie dał mu mandatu. Moskiewską wizytę Orbana skomentował ówczesna premier Estonii Kaja Kallas, dzisiaj wiceszefowa Komisji Europejskiej i Wysoki przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa - W Moskwie Viktor Orbán w żaden sposób nie reprezentuje UE ani jej stanowiska. Wykorzystuje funkcję prezydencję w Unii, aby się zamieszać. UE jest zjednoczona, wyraźnie popiera Ukrainę i sprzeciwia się rosyjskiej agresji. Orban pojechał także do Pekinu i to momencie zaostrzenia się sporu z Unią o cła na samochody elektryczne. To też nie podobało się w stolicach unijnych. Unia to przede wszystkim ustawiczne rozmowy i uzgodnienia stanowisk, a nie narzucanie ich siłą faktów dokonanych.



Przejmując prezydencję z takim bagażem Polska będzie starała się odbudować pozycję tej części Europy, w oczach unijnych partnerów. Sukces wyborczy Tuska z roku 2023 jest odnotowywany z uznaniem, zwłaszcza w kontekście coraz bardziej antywspólnotowo nastawionych Węgier i Słowacji. Fundamentem działań polskiej Prezydencji w 2025 roku będzie bezpieczeństwo w siedmiu wymiarach: zewnętrznym, energetycznym, ekonomicznym, żywnościowym, zdrowotnym, informacyjnym i wewnętrznym. Hasłem jest - „Bezpieczeństwo, Europo!”. Podkreśla ono polską determinację, aby kontekst bezpieczeństwa był zawsze brany pod uwagę w fundamentalnych dla Europy sprawach.



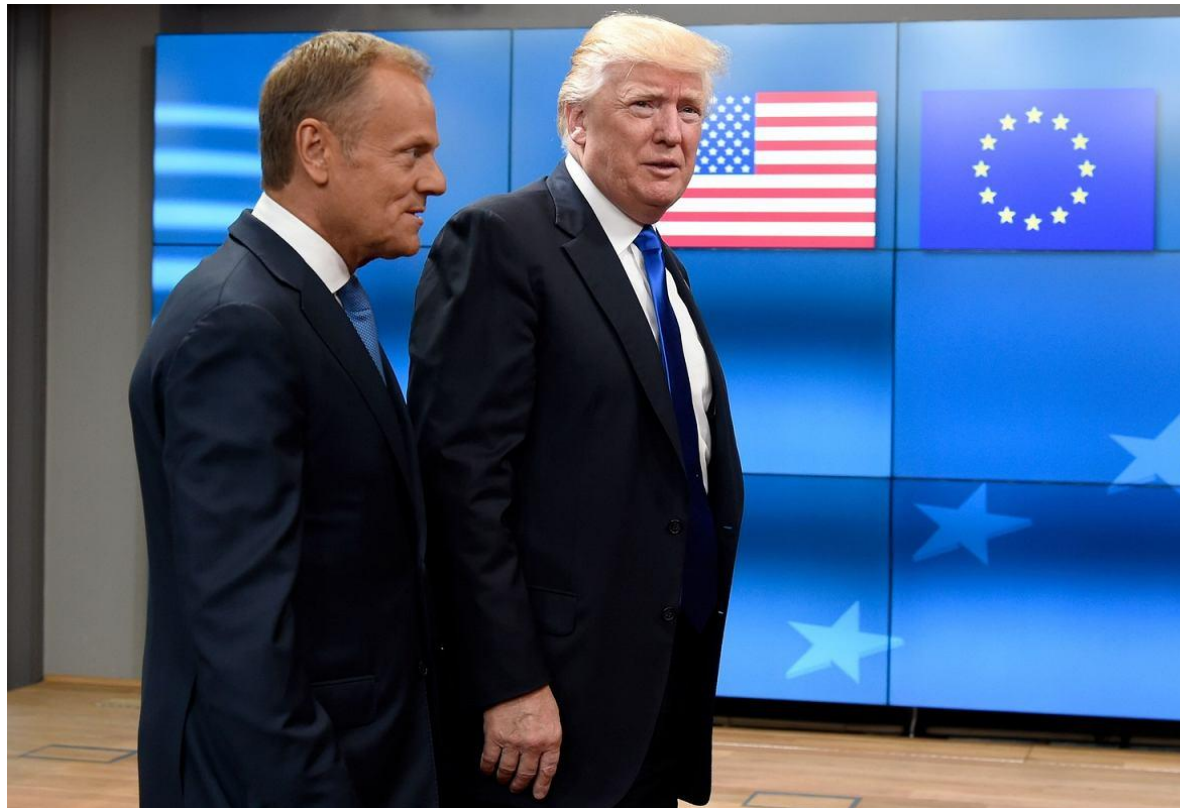
Kalendarz polskiej Prezydencji obejmuje oficjalne i nieformalne spotkania odbywające się w Polsce, Brukseli, ale i na całym świecie, w tym posiedzenia wysokiego szczebla, spotkania urzędnicze, eksperckie oraz wydarzenia organizowane w ramach programu kulturalnego. Przez nadchodzące pół roku, w samej Polsce odbędą się 22 rady nieformalne (spotkania ministrów), ponad 300 oficjalnych spotkań towarzyszących, a nasz kraj odwiedzi ponad 40 tysięcy gości z całej Europy, w tym szefowie i ministrowie rządów krajów członkowskich UE. Ministerstwo Spraw Zagranicznych odpowiada za obsługę merytoryczną 945 spotkań, na które składają się posiedzenia 38 grup roboczych i komitetów w Radzie UE w Brukseli oraz spotkania w Polsce. Poprzez sieć placówek zagranicznych resort polskiej dyplomacji będzie docierał do odbiorców na całym świecie z przekazem dotyczącym prezydencji. Należy zaznaczyć, że kalendarz prezydencji wciąż nie jest zamknięty i będzie uzupełniany o kolejne wydarzenia, zależnie od rozwoju sytuacji.



POLAND25.EU



W przekonaniu zdecydowanej większości liderów Unii Europejskiej trwająca wciąż zbrojna agresja Rosji przeciwko Ukrainie zagraża bezpieczeństwu całego kontynentu. Jest również wojną przeciwko zasadom i wartościom, które reprezentuje Unia Europejska. Polska prezydencja zamierza skoncentrować swoje wysiłki na rzecz ich poszanowaniu i promowaniu, kładąc nacisk na szczególną rolę społeczeństwa obywatelskiego. W szczególności prace skupią się na ochronie praworządności, polityce rozszerzenia UE, przeciwdziałaniu obcej ingerencji i manipulacjom w środowisku informacyjnym, wzmocnieniu odporności demokratycznej UE, rozwijaniu współpracy ze Zjednoczonym Królestwem oraz przygotowaniu negocjacji nowych Wieloletnich Ram Finansowych. Polska prezydencja będzie także wspierać dyskusję nt. przyszłości polityki spójności, którą uważa za najlepsze narzędzie wyrównywania szans rozwojowych, przeciwdziałania nierównościom i poprawy odporności na wstrząsy.



Niewątpliwie jednym z głównych wyzwań polskiej prezydencji będą wzajemnie relacje UE - USA oraz pośrednio z NATO. Gospodarki świata już się przygotowują na zaprzysiężenie Donalda Trumpa w roli nowego, 47 Prezydenta USA. Trump zapowiada walkę o ochronę pozycji amerykańskiej gospodarki, nawet kosztem uruchomienia wojen handlowych. Ogłosił żądanie działań na rzecz ograniczenia olbrzymiego deficytu w handlu z Unią. Przede wszystkim poprzez większe zakupy ropy i gazu z USA, których oczekuje od Unii. Spodziewane są też decyzje nowej administracji amerykańskiej, które mogą wpłynąć na przyszłość NATO, w którym siły amerykańskie odgrywają kluczową rolę. Możliwość ograniczenia pomocy wojskowej dla Ukrainy oraz wycofanie części lub w skrajnym scenariuszy wszystkich wojsk z Europy wydają się niestety prawdopodobne. Transakcyjność zastąpi politykę wartości. W tej sytuacji nie dziwi, że polska prezydencja stawia sobie za cel wzmocnienia relacji UE-NATO i koordynacji działań UE-USA. Ważnym staje się nacisk na wspieranie państw członkowskich w rozwoju ich zdolności wojskowych, przemysłu obronnego oraz infrastruktury obronnej i podwójnego zastosowania. Planowane jest wykorzystanie unijnych instrumentów wsparcia dla kluczowych elementów infrastruktury obronnej, takich jak Tarcza Wschód.



Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen po wyborze na kolejną kadencję zapowiedziała kontynuację ambitnej polityki klimatycznej wspierającej dekarbonizację europejskiego przemysłu i rozwój mocy produkcyjnych nowych technologii na terenie Unii. Barię są jednak szybko rosnące ceny energii uderzające w coraz szerszą grupę branż przemysłowych, wywołując destabilizację sytuacji społecznej i falę protestów. Niemcy i Francja, dwa filary Unii przeżywają dzisiaj trudne chwile wywołane napięciami społecznymi, których część źródeł leży w szybko rosnących cenach energii. Dlatego, w kwestii bezpieczeństwa energetycznego Polska chce umieścić postulat przeddefiniowania zielonych źródeł energii i zaliczenia do nich energii z atomu. Napotka to zapewne na opór ze strony Niemiec. Ale Francja udzieli wsparcia. Także Słowenia, Estonia, Węgry, Czechy, Rumunia i Słowacja. W tych krajach trwają prace nad nowymi reaktorami atomowymi.



Najbliższe miesiące to czas wielu zaplanowanych i spodziewanych zmian w regulacjach dotyczących szeroko rozumianego rynku energii i nośników energii. Polska prezydencka będzie mierzyć się z trudnymi procesami zmian kilku kluczowych regulacji związanych z rynkiem energetycznym:

- rewizji rozporządzenia o zarządzaniu Unią Energetyczną 2018/1999, ważnej ze względu na prace nad Krajowym Planem w dziedzinie Energii i Klimatu (KPEiK) i długoterminowym planowaniem transformacji energetycznej;
- rewizji rozporządzenia w sprawie gotowości na wypadek zagrożeń w sektorze energii elektrycznej 2019/941, które dotyczy odporności systemów elektroenergetycznych na zakłócenia i zagrożenia i zawiera środki do radzenia sobie z sytuacjami kryzysowymi w sektorze energii elektrycznej;
- zgłoszenie wkładów redukcyjnych (NDC) na rok 2035 w ramach Porozumienia Paryskiego, które określają zobowiązania Wspólnoty w kontekście globalnej polityki klimatycznej;
- rewizji europejskiego prawa o klimacie związanego z ustaleniem celów redukcyjnych na rok 2040, w którym UE jest zobowiązana do wyznaczenia celów pośrednich pomiędzy 2030 a 2050 r;
- raport KE dotyczący funkcjonowania mechanizmów wynagradzania mocy i propozycje ich reformy;
- początek prac nad przeglądem ETS i Funduszu Modernizacyjnego, który jest istotny z punktu widzenia dalszej dekarbonizacji energetyki i przemysłu, a także finansowania transformacji.



Unia musi się odnieść do kwestii zakończenia umowy na tranzyt rosyjskiego gazu przez Ukrainę pod koniec 2024 r., co jest istotne dla zaopatrzenia w gaz krajów Europy Środkowej - Słowacji, Węgier i Austrii. Już dzisiaj budzi to rosnące napięcia w tej części Europy. W lutym 2025 r. zaplanowano synchronizację sieci elektroenergetycznych krajów bałtyckich z systemem Europy Kontynentalnej. To istotne i historyczne wydarzenie, które oznacza ostateczne pożegnanie się z zależnościami od systemu rosyjskiego oraz osłabi przestrzeń do szantażu energetycznego ze strony Kremla wobec państw Bałtyckich. Do czerwca 2025 r. państwa członkowskie powinny opracować społeczne plany klimatyczne (SPK). Plany określają sposoby dodatkowego finansowania związanego z wdrażaniem polityki klimatycznej (ETS2) w gospodarstwach domowych.



W ramach przyszłych zadań UE ma też zostać wyznaczony cel 90-procentowej redukcji emisji do 2040 r., ale – jak zastrzegają eksperci – jest to na razie propozycja. Ma on raczej służyć nakreśleniu trajektorii dochodzenia do celu neutralności wyznaczonego na 2050 r. aniżeli osobny cel. To prawdopodobnie będzie najbardziej kontrowersyjna kwestia dla polskiej prezydencji w obszarze transformacji energetycznej. Wdrażanie Europejskiego Zielonego Ładu obejmujące wejście w życie celów ETS II doprowadzi do zwiększenia kosztów utrzymania, co z pewnością odnotują gospodarstwa domowe we wszystkich państwach UE. Warto wspomnieć w tym miejscu, że niemieccy politycy z frakcji EPP (do które należą też PO i PSL) oczekują wydłużenia zaplanowanego na rok 2035 końca rejestrowania nowych samochodów spalinowych.



Jerzy Buzek, były premier, były szef Parlamentu Europejskiego i europoseł przez kolejne 20 lat, jako doradca polskiej prezydencji podsumował - Największym wrogiem unijnego Zielonego Ładu jest prezydent Rosji Władimir Putin. Jeśli my będziemy stopniowo, z umiarem, w sposób zrozumiały dla Europejczyków i zachowując konkurencyjność europejskiego przemysłu wprowadzać Zielony Ład, to dla niego będzie to najgorsze rozwiązanie - bo on zostanie z wielkimi pokładami paliw kopalnych na wieki wieków - i oby tak się stało. W czasie prezydencji odbędą się dwie formalne Rady ds. energii i środowiska, (17 marca w Brukseli i 16 czerwca w Luksemburgu). W maju w Warszawie (12 i 13 maja) odbędą się z kolei rady nieformalne.



Kwestia przeciwdziałania nielegalnej migracji jest jednym z podstawowych priorytetów dla Polski, zdefiniowania tzw. bezpiecznych państw trzecich i temat uchodźców wojennych z Ukrainy. Także monitorowanie i neutralizowanie zagrożeń dla bezpieczeństwa, w szczególności dotyczących kwestii handlu ludźmi, handlu narkotykami i wytwarzania nowych rodzajów narkotyków. Zwiększeniu zdolności UE i państw członkowskich w zakresie ochrony ludności, ratownictwa i pomocy humanitarnej będzie służyła zaplanowane na koniec stycznia nieformalne spotkanie ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w Warszawie.



Fake newsy i cyberbezpieczeństwo, rozwój sztucznej inteligencji w kontekście fake newsów i dezinformacji, która dzisiaj stała się jednym z narzędzi wojny hybrydowej to kolejny ważny obszar polskiej prezydencji. Polski rząd zamierza opublikować raport o wpływie mediów społecznościowych na zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży, skupiając uwagę na kwestii bezpieczeństwa, w tym bezpieczeństwem informacyjnego.



Według sprawozdania Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC) około jednej trzeciej światowych emisji gazów cieplarnianych pochodzi z systemów żywnościowych. Obecny model żywnościowy niekorzystnie wpływa również na zdrowie ludzi, o czym świadczy fakt, że ponad 50% dorosłych Europejczyków ma nadwagę. Dlatego, jednym z ważnych wymiarów bezpieczeństwa w ramach priorytetów polskiej prezydencji jest poprawa konkurencyjności rolnictwa i sektora rolno-spożywczego oraz zwiększenie odporności na kryzysy. Obecne ramy Wspólnej Polityki Rolnej obejmują cele na lata 2023-2027. W październiku br. państwa członkowskie opracowały priorytety polityki po 2027 r. Potwierdzono wówczas, że WPR powinna opierać się ona na bezpieczeństwie żywnościowym, ale również zagwarantowaniu odpowiedniego wsparcia finansowego rolników i racjonalnych cen. Konieczna jest ochrona wrażliwych sektorów rolnictwa oraz używanie posiadanych przez UE narzędzi umożliwiających szybkie i skuteczne reakcje w przypadku nadmiernego importu produktów rolnych, zwłaszcza w przypadku braku gwarancji ich jakości i bezpieczeństwa.



Od 1 stycznia Andrzej Domański obejmie przewodnictwo w Radzie ECOFIN, czyli unijnej Radzie ds. Ekonomicznych i Finansowych. Minister podkreślił, że Polska zamierza „aktywnie i obiektywnie” kierować dyskusjami na tym forum. Polska skupi się na finansowaniu obrony zarówno na poziomie europejskim, jak i wspólnym, a także na intensyfikacji działań mających na celu przygotowanie Europy do przyszłych wyzwań i zagrożeń. Dyskusje będą również dotyczyć rozwoju potencjału europejskiego przemysłu obronnego, aby stał się silniejszy i oparty na nowoczesnych technologiach. Ale Unia musi opracować nowe sposoby finansowania wszystkich ambitnych planów, bowiem Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności (RRF) kończy się w 2026 roku, a nowe zasady fiskalne ograniczają państwom członkowskim możliwość zaciągania zbyt wysokiego długu. Nowe podatki czy opłaty na poziomie Unii wydają się być nieuchronne.



Europa ciągle ma szansę być tym najbezpieczniejszym, najbardziej stabilnym miejscem na ziemi. Przed nami dużo roboty, głębokiej korekty pewnych dotychczasowych sposobów działania, ale jestem przekonany, że znajdziemy tam, gdzie jest to niezbędne, wspólny język. Wszędzie tam będziemy musieli wspiąć się ponad tradycyjne podziały i będziemy musieli pamiętać o tym, że od nas zależy bezpieczeństwo całego kontynentu – podkreślił szef polskiego rządu Donald Tusk w czasie swojego spotkania z Przewodniczącą Parlamentu Europejskiego Robertą Metsolą i liderami grup politycznych europarlamentu przed rozpoczęciem Prezydencji. - Oczekujemy, że polska prezydencja będzie miała ogromny wpływ na przygotowanie programu dla nowej Komisji Europejskiej i będziemy wznawiać prace nowej kadencji PE. – powiedziała szefowa europarlamentu.



Polska prezydencja w Radzie Unii Europejskiej przypada na trudny czas. Ale to także czas wielkich możliwości. Umiejętne zarządzanie skomplikowanymi procesami może przyczynić się do pozytywnego ukształtowania przyszłości oraz wzmocnienia pozycji Polski na arenie międzynarodowej.